

Sygn. akt II AKa 387/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Andrzej Czarnota

Sędziowie: SSA Krzysztof Ciemnoczołowski (spr.)

SSA Andrzej Rydzewski

Protokolant: sekr. sądowy Anna Majewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Krzysztofa Nowickiego

po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2014 r.

sprawy

**wnioskodawcy M. R.**

**o odszkodowanie i zadośćuczynienie – za tymczasowe aresztowanie**

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu

z dnia 10 czerwca 2014 r., sygn. akt **II Ko 71/11**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądza od Skarbu Państwa na rzecz M. R. kwotę 1328,40 zł. (tysiąc trzysta dwadzieścia osiem złotych 40/100) brutto tytułem zwrotu kosztów poniesionych w związku z reprezentowaniem wnioskodawcy przez pełnomocnika z wyboru przed Sądem pierwszej instancji;

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz M. R. kwotę 738 zł. (siedemset trzydzieści osiem złotych) brutto tytułem zwrotu kosztów poniesionych w związku z reprezentowaniem wnioskodawcy przez pełnomocnika z wyboru w postępowaniu odwoławczym;

IV. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Toruniu rozpoznawał sprawę z wniosku M. R. o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie, zastosowane wobec niego w sprawie Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, sygn. akt IV K 272/00. Wnioskodawca domagał się zasądzenia na jego rzecz:

- tytułem odszkodowania kwoty 5.486.777 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia żądania do dnia zapłaty,

- tytułem zadośćuczynienia kwoty 1.800.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia żądania do dnia zapłaty,

- zwrotu kosztów postępowania, w tym w związku z ustanowieniem w sprawie pełnomocnika.

Po rozpoznaniu powyższego wniosku, wyrokiem z dnia 10 czerwca 2014 roku, sygn. akt II Ko 71/11, Sąd Okręgowy w Toruniu zasądził od Skarbu Państwa (Kasy Sądu Okręgowego w Toruniu) na rzecz M. R. kwotę 600.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą z niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, o którym mowa wyżej. W pozostałej części oddalił wniosek. Kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik M. R. w zakresie, w jakim zostały oddalone żądania wnioskodawcy, zarzucając orzeczeniu:

1) obrazę przepisów prawa materialnego, polegającą na naruszeniu:

a) art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 552 § 4 k.p.k. poprzez uznanie przez sąd I instancji, iż brak jest adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego, pomiędzy tymczasowym aresztowaniem wnioskodawcy i niewyrażeniem przez prokuratora zgody na udzielenie przez M. R. pełnomocnictwa żonie do sprzedaży prawa użytkowania wieczystego gruntów położonych w T. przy ul. (...) oraz przy ul. (...) o łącznej powierzchni 4 hektarów 16 arów i 69 m<sup>(2)</sup> oraz własności wzniesionych na tym gruncie budynków, budowli i urządzeń, dla której to nieruchomości prowadził księgę wieczystą Sąd Rejonowy w Toruniu KW nr (...), a szkodą w majątku wnioskodawcy w postaci utraty kwoty 5.486,777 zł., stanowiącej różnicy pomiędzy kwotą, jaką wnioskodawca otrzymałby z tytułu sprzedaży wraz z małżonkami S. na rzecz (...) sp. z oo. w 1999 roku określonej powyższej nieruchomości, a kwotą przyznaną mu jako spłata z tytułu dokonanego zniesienia współwłasności tego prawa, podczas gdy z poczynionych przez sąd I instancji prawidłowych ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie, związek przyczynowo-skutkowy między przedstawionymi powyżej zdarzeniami jawi się jako oczywisty,

b) art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 2 k.c. w zw. z art. 552 § 4 k.p.k. poprzez zasądzenie przez sąd I instancji na rzecz wnioskodawcy rażąco niskiej kwoty zadośćuczynienia, w sposób oczywisty nie stanowiącego odpowiedniej rekompensaty za doznaną przez wnioskodawcę krzywdę, wyrządzoną mu na skutek długotrwałego tymczasowego aresztowania w sprawie Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi o sygn. akt IV K 272/00/2.

2) naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 554 § 4 k.p.k. w zw. oraz art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 558 k.p.k. w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, poprzez uznanie przez sąd I instancji, iż nie ma podstaw do uwzględnienia wniosku o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy zwrotu kosztów postępowania, w tym poniesionych przez niego wydatków w związku z ustanowieniem pełnomocnika, gdyż zdaniem sądu meriti osobie dochodzącej odszkodowania, bądź zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie, tymczasowe aresztowanie czy też odbycie kary, której nie powinna była odbyć, nie przysługuje zwrot od Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego, ani innych kosztów poniesionych w sprawie, podczas gdy takie stanowisko sądu nie znajduje jakiegokolwiek oparcia

W apelacji zamieszczono ponadto wniosek o przeprowadzenie dowodu z załączonych do niej dwóch aktów notarialnych (kopii) na okoliczność uprzednich skutecznych negocjacji, posunięć i doświadczenia biznesowego M. R., a w konsekwencji ewidentnego wpływu jego tymczasowego aresztowania i niemożności brania udziału w finalizacji umowy przyrzeczonej z (...), na nie zawarcie w/w umowy.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez uwzględnienie żądań wniosku z dnia 19 maja 2011 roku w całości, lub ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Podnoszone w apelacji zarzuty obrazy prawa materialnego /zarzuty 1a) i 1b)/ nie zasługiwały na uwzględnienie. Zasadnym okazało się natomiast żądanie orzeczenia zmiany wyroku poprzez zasądzenie na rzecz wnioskodawcy zwrotu kosztów poniesionych w związku z reprezentowaniem go przez pełnomocnika z wyboru przed sądem pierwszej instancji /zarzut 2/.

1.

Przed odniesieniem się do zarzutów 1a) i 1b) należy wskazać, na pewną niejasność, jaką wywoływać musi ich konstrukcja.

Ponieważ istotą obu zarzutów jest naruszenie norm prawa cywilnego materialnego, należy wskazać, że w prawie cywilnym (podobnie zresztą jak w prawie karnym), nie można skutecznie dowodzić błędu w subsumcji przez kwestionowanie prawidłowości dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych (zob. wyrok SN z dnia 20 grudnia 2001 r., V CKN 510/00, LEX nr 53098).

W prawie cywilnym naruszenie prawa materialnego może polegać na:

- błędnej wykładni, tj. wadliwym określeniu treści norm prawnych wynikających z przepisów prawa materialnego,
- niewłaściwym zastosowaniu norm, mającym najczęściej postać błędu subsumcji, przy czym wadliwa subsumcja wyraża się w niezgodności między ustalonym stanem faktycznym a hipotezą zastosowanej normy prawnej lub na błędnym przyjęciu czy zaprzeczeniu związku zachodzącego między faktem ustalonym w procesie a normą prawną.

[zob. M.P. Wójcik – Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz – wyd. LEX/el. teza 4 do art. 398<sup>3</sup> k.p.c.].

Przy tak określonej definicji naruszenia prawa materialnego, stanowisko zaprezentowane przez pełnomocnika w treści środka odwoławczego, uznać należy za - w istocie - kwestionowanie ustaleń faktycznych. Skoro bowiem Sąd Okręgowy:

- ustalił, iż brak jest adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego, pomiędzy tymczasowym aresztowaniem wnioskodawcy i niewyrażeniem przez prokuratora zgody na udzielenie przez niego pełnomocnictwa żonie do sprzedaży prawa użytkowania wieczystego gruntów, a szkodą w majątku wnioskodawcy, to - przy założeniu trafności tych ustaleń – nie miał podstaw do zastosowania art. 361 § 1 k.c.,
- ustalił, że kwota zadośćuczynienia, wynosząca 600.000 zł., jest „odpowiednią sumą” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., to nie dopuścił się błędnej wykładni, błędu subsumcji ani błędnego zaprzeczenia związku zachodzącego między faktem ustalonym w procesie a normą prawną.

a co najwyżej, rozstrzygając w przedmiocie wniosku o odszkodowanie i zadośćuczynienie, wydał zaskarżony wyrok na skutek błędnych ustaleń faktycznych.

W następstwie powyższej oceny, kontroli instancyjnej należało poddać prawidłowość ustaleń faktycznych, uwzględniając wszakże stanowisko zaprezentowane przez apelującego na poparcie podnoszonego przez niego zarzutu obrazy prawa materialnego.

2.

Odnosząc się do argumentów przytoczonych przez pełnomocnika na poparcie zarzutu 1a), sąd odwoławczy zważył, co następuje.

Ustalenia sądu orzekającego o braku związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy tymczasowym aresztowaniem wnioskodawcy i niewyrażeniem przez prokuratora zgody na udzielenie przez niego pełnomocnictwa żonie do sprzedaży prawa użytkowania wieczystego gruntów, a szkodą w majątku wnioskodawcy, zamieszczone na s. 36-42

uzasadnienia, zasługują na pełną aprobatę. Rozważania sądu a quo w tym przedmiocie są w najwyższym stopniu rzeczowe, logiczne i wnikliwe, a zaprezentowany tok rozumowania nie zawiera jakichkolwiek luk albo chociażby nieścisłości. W zupełności racjonalnym jest wniosek, że tymczasowe aresztowanie i brak zgody prokuratora nie miały wpływu na podjęcie przez wnioskodawcę decyzji o zniesieniu współużytkowania wieczystego oraz własności budynków, budowli i urządzeń, a także na powstanie szkody w majątku wnioskodawcy, gdyż do zawarcia umowy przyrzeczonej z (...) sp. z oo. i tak by nie doszło z uwagi na inne czynniki (s. 39 uzasadnienia).

Trafności dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny w żaden sposób nie podważa treść zaprezentowanych przez apelującego (z powołaniem się na orzeczenia SA w Warszawie) tez.

Pogląd pełnomocnika, iż „odczytanie szkody” winno nastąpić poprzez z jednej strony zbadanie rzeczywistego stanu majątkowego po wyrządzeniu szkody, a z drugiej poprzez określenie hipotetycznej sytuacji majątkowej, która mogłaby mieć miejsce, gdyby zdarzenie wywołujące szkodę nie nastąpiło (tzw. metoda dyferencyjna), jest tyleż słuszny, co pozbawiony znaczenia w układzie przesłanek, badanych przez sąd ad quem. Oto bowiem nie ma żadnych podstaw do uznania, że sąd meriti nie stosował „metody dyferencyjnej”. Przeciwnie - rozważania na s. 36-42 uzasadnienia przekonują, iż cały ciężar wnioskowania organu pierwszej instancji skupił się właśnie na badaniu, czy gdyby nie tymczasowe aresztowanie (względnie brak zgody prokuratora na udzielenie pełnomocnictw) wnioskodawcy, to doszłoby do sfinalizowania umowy z (...) sp. z oo.

Pogląd apelującego, iż następstwo ma charakter normalny wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest zwykle skutkiem określonego zdarzenia, jest poglądem słusznym co do zasady. Niemniej jednak, z punktu widzenia kontroli instancyjnej, nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, iż Sąd Okręgowy wyrażał w tej mierze zapatrywanie odmienne. Przeciwnie - lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku przekonuje, iż sąd meriti nie odrzucał a priori możliwości wystąpienia szkody majątkowej jako skutku tymczasowego aresztowania i braku zgody prokuratora na udzielenie pełnomocnictwa, a jedynie przyjął, iż w tej konkretnej sprawie:

- bezpośrednią przyczyną braku sfinalizowania umowy w (...) sp. z oo. nie był brak możliwości działania wnioskodawcy (wynikający z pozbawienia wolności i niemożności udzielenia pełnomocnictwa),
- przyczyną taką, całkowicie niezależną od sytuacji wnioskodawcy (braku możliwości działania), była decyzja (...) sp. z oo. o odstąpieniu od umowy, przy czym powodem tego odstąpienia nie było tymczasowe aresztowanie wnioskodawcy, lecz niespełnienie warunku uzyskania dla nieruchomości decyzji administracyjnej o warunkach zabudowy.

Wyrażona przez apelującego teza, iż dla odpowiedzialności cywilnej, pomiędzy szkodą jako skutkiem a zdarzeniami jako jej przyczynami, muszą zachodzić normalne relacje w podanym wyżej znaczeniu (tj. w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest zwykle skutkiem określonego zdarzenia), bez względu na to, czy są one bezpośrednią, czy pośrednią przyczyną szkody, jest tezą co do zasady słuszną, ale w realiach niniejszej sprawy nie sposób przyjąć, że tymczasowe aresztowanie i brak zgody prokuratora na udzielenie pełnomocnictw, były chociażby pośrednią przyczyną odstąpienia (...) sp. z oo. od finalizacji umowy. Skoro bowiem:

- powodem zachowania kontrahenta (odstąpienia przez niego od umowy) był brak prawomocnej decyzji administracyjnej,
- ewentualne pozostawanie wnioskodawcy na wolności lub udzielenie żonie pełnomocnictwa nie mogło mieć wpływu na bieg postępowania administracyjnego, w tym na uprawomocnienie decyzji (a przynajmniej wnioskodawca w żaden sposób tego nie wykazał),

to nie można skutecznie wywodzić, że istniała jakakolwiek uchwytana, możliwa do logicznego wykazania, zależność między sytuacją wnioskodawcy, a niedojściem do finalizacji umowy.

Chybionym jest pogląd pełnomocnika, iż tymczasowe aresztowanie było warunkiem sine qua non szkody, wynikającej z wyzbycia się praw majątkowych na rzecz małżonków S., gdyż wnioskodawca został zmuszony do takiego posunięcia, albowiem prokurator odmówił mu prawa do podejmowania czynności prawnych. Wadliwość przytoczonego rozumowania wynika z dwóch kwestii.

Po pierwsze - Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że wnioskodawca nie był zmuszony do zbycia prawa majątkowego na rzecz małżonków S. (s. 39 uzasadnienia). Jest to ocena prawidłowa, albowiem żaden dowód nie pozwalał na przyjęcie, że w czasie, gdy wnioskodawca był tymczasowo aresztowany, kontrahent domagał się sfinalizowania umowy przyrzeczonej. Co więcej - świadek S. K. zeznał, że jedynym powodem wycofania się z zawarcia umowy przyrzeczonej było niespełnienie warunku w postaci wydania (uzyskania) decyzji administracyjnej.

Po drugie - gdyby nawet przyjąć na potrzeby niniejszego rozumowania hipotezę, iż wnioskodawca przeniósł prawo majątkowe na małżonków S. uznając, że będzie to skutkowało sfinalizowaniem umowy (np. kierując się subiektywną oceną sytuacji), to i tak nie można byłoby mówić o powstaniu szkody, albowiem małżonkowie S. ostatecznie nie zbyli nieruchomości na takich warunkach, jak przewidywała to umowa przedwstępna. Nie można również udowodnić tezy, że gdyby wnioskodawca nie przeniósł prawa majątkowego na rzecz małżonków S., to osiągnąłby spodziewaną korzyść, skoro - co wykazano już wcześniej - nie ma dowodów, że pozostając na wolności zdołałby doprowadzić do zawarcia umowy przyrzeczonej.

Nie można podzielić oceny autora apelacji, iż sąd nie może zakładać, że skoro nieruchomości nie udało się zbyć małżonkom S., to nie udałoby się to wnioskodawcy. Nie są trafne kolejne argumenty, przywoływane na poparcie tego stanowiska.

Argument, iż „w obrocie tego rodzaju nieruchomościami niezmiernie ważne pozostają dobre relacje gospodarcze z kontrahentami, czym wnioskodawca przed tymczasowym aresztowaniem niewątpliwie dysponował”, jest z punktu widzenia zasad logiki zdaniem prawdziwym. Rzecz jednak w tym, że wnioskodawca ani jego pełnomocnik na żadnym etapie postępowania nie wykazali ani chociażby nie uprawdopodobnili (mimo spoczywającego na nich ciężaru dowodzenia – art. 6 k.c.), w jaki konkretnie sposób ewentualne pozostawanie wnioskodawcy na wolności mogłoby doprowadzić do zawarcia umowy przyrzeczonej mimo niespełnienia warunku, związanego z decyzją administracyjną, względnie przyczynić się do szybszego uprawomocnienia się owej decyzji. Innymi słowy - nie można wątpić, że wnioskodawca był w dobrych relacjach gospodarczych z kontrahentem oraz pozostając na wolności starałby się doprowadzić do finalizacji umowy, ale pomimo takiego przekonania, przy braku dowodów na konkretne okoliczności (tj. odnośnie tego, jakie działania wnioskodawca by podejmował, jaka byłaby ich przewidywana skuteczność), sąd odwoławczy nie może dowolnie zakładać, że finał działań wnioskodawcy byłby niewątpliwie lub chociażby z dużym prawdopodobieństwem, pozytywny. Co więcej - przeszkodą w dokonaniu takiej oceny był dowód z zeznań S. K., który wprost stwierdził, że pozbawienie wnioskodawcy wolności nie miało żadnego wpływu na odstąpienie przez jego spółkę od umowy.

Apelujący ma rację, iż dodatkowym potwierdzeniem okoliczności, iż wnioskodawca dysponował dobrymi relacjami gospodarczymi z kontrahentami, są dowody w postaci aktów notarialnych ujawnionych podczas rozprawy odwoławczej (załączonych do apelacji). Tyle tylko, że okoliczność taka nie wymagała nawet dodatkowego potwierdzenia. Oczywiście było bowiem dla sądów obu instancji, że wnioskodawca był (i zapewne nadal jest) rzutkim, operatywnym i niezwykle sprawnym biznesmenem. Z faktu tego jednak - na co już wskazano wyżej - nie da się wyprowadzić wniosku, że te jego cechy na pewno lub chociażby z dużym prawdopodobieństwem wpłynęłyby na losy umowy przedwstępnej z (...) sp. z oo., gdyby pozostawał na wolności. Raz jeszcze bowiem należy stwierdzić, że brak spełnienia warunku wstrzymującego zawarcie umowy ostatecznej był tego rodzaju, iż nie sposób wyobrazić sobie, w jaki sposób wnioskodawca zdołałby przeszkodę tę przełamać, nie mówiąc już o dowodach na taką okoliczność. Nie ma przy tym znaczenia, iż w przypadku umowy z (...) sp. z oo., warunkiem jej zawarcia, zapisanym w umowie przedwstępnej, było uzyskanie pozwolenia na przebudowę i modernizację stacji paliw, które wnioskodawca uzyskał.

Z samego faktu bowiem, że uzyskał pozwolenia w innym przypadku nie wynika, że w realiach kontraktu z firmą S. K., byłby w stanie osiągnąć podobną skuteczność.

Oceny odmiennej nie uzasadnia wyrażone przez apelującego stanowisko, zgodnie z którym - cyt. - „(...) art. 554 § 2 k.p.k. nie jest jedynie sumą utraconych zarobków, lecz różnicą między stanem majątkowym, jaki by istniał, gdyby poszkodowanego nie pozbawiono wolności, a stanem rzeczywistym w chwili odzyskania wolności (...). Jej powstanie i rozmiar są więc zależne od tego, czy i jakie poszkodowany miałby możliwości zarobkowe, gdyby pozostawał na wolności, i w jakim zakresie rzeczywiście by je wykorzystał”. Sąd ad quem pogląd ten aprobuje, ale nie dostrzega w nim jakiegokolwiek podstawy do zmiany stanowiska odnośnie istoty rzeczy. Oczywistym jest bowiem - ze względu na podstawy faktyczne wniosku o odszkodowanie - iż sąd pierwszej instancji w ogóle nie zajmował się „sumą utraconych zarobków”, ale badaniem różnicy w stanie majątkowym wnioskodawcy przed i po zakończeniu wykonywania wobec niego tymczasowego aresztowania. Co zaś do „możliwości zarobkowych” wnioskodawcy (przez apelującego rozumianych zapewne in concreto jako zdolność do skutecznego osiągania zysków z działalności gospodarczej), to sądy obu instancji, na co już wskazano, nie negowały tego faktu.

Na kształt ocen dokonanych przez sąd ad quem nie może wpłynąć pogląd apelującego, wyrażony poprzez powołanie się na zapatrywanie SN zawarte w uzasadnieniu wyroku II K.K. 64/06 o treści: „Wykazanie szkody w postaci *lucrum cessans* z natury rzeczy ma charakter hipotetyczny. Nie sprzeciwia się to przyjęciu, że szkoda rzeczywiście powstała, jeżeli zostanie udowodnione tak duże prawdopodobieństwo osiągnięcia korzyści majątkowej przez poszkodowanego, że rozsądnie rzecz oceniając, można stwierdzić, że poszkodowany na pewno uzyskałby korzyść, gdyby nie wystąpiło zdarzenie, w związku z którym ten skutek był niemożliwy”.

Przywołany przez pełnomocnika judykant nie jest adekwatny do sytuacji, która zaistniała w sprawie z wniosku M. R., albowiem w sprawie tej nie przedstawiono dowodu na duże prawdopodobieństwo osiągnięcia korzyści majątkowej przez poszkodowanego, przez co nie było możliwe logiczne wywiedzenie, że na pewno [podkreślenie Sądu Apelacyjnego] uzyskałby korzyść, gdyby nie wystąpiło zdarzenie, w związku z którym ten skutek był niemożliwy (tj. tymczasowe aresztowanie). W efekcie należy się wprawdzie zgodzić z apelującym, iż wykazanie szkody w postaci *lucrum cessans* ma z natury charakter hipotetyczny, ale też należy dobitnie zaznaczyć, że w powołanej tezie orzeczenia SN wprost uzależniono dopuszczalność ustaleń hipotetycznych od przedstawienia takich dowodów, w świetle których osiągnięcie spodziewanej korzyści byłoby zdarzeniem pewnym, z czym w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia.

3.

Odnosząc się do argumentów przytoczonych przez pełnomocnika na poparcie zarzutu 1b), sąd odwoławczy zważył, co następuje.

Ustalenia sądu orzekającego, zamieszczone na s. 42-58 uzasadnienia, w świetle których „odpowiednią sumą” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., jest kwota 600.000 zł., zasługują na pełną aprobatę. Również w tym zakresie tok rozumowania sądu a quo należy ocenić jako w pełni prawidłowy, a to ze względu na rzeczową, logiczną i wnikliwą argumentację, wolną od jakichkolwiek uchybień.

Sąd odwoławczy nie podziela stanowiska pełnomocnika, iż wadliwość polega na dowolnym, nie spełniającym kryteriów obiektywnych uznaniu, że kwota 600.000 zł. ma charakter „odpowiedniej sumy” w stosunku do wyrządzonej krzywdy.

Chybionym jest odwołanie się przez apelującego do tezy z wyroku SN w sprawie V KK 384/13, zgodnie z którą zadośćuczynienie odpowiednie, to zadośćuczynienie „naprawiające w miarę możliwości krzywdę wyrządzoną osobie niesłusznie pozbawionej wolności” w związku z czym przy jego ustalaniu, w ramach swobodnego uznania „należy brać pod uwagę wszystkie ustalone w sprawie okoliczności rzutujące na określenie rozmiaru krzywdy (...)”. Sąd ad quem tezy powyższej nie neguje, ale wyraża pogląd, że nie wspiera ona w żadnej mierze zarzutu 1b) apelacji. Sąd a quo nie negował bowiem, że zadośćuczynienie winno naprawiać krzywdę „w miarę możliwości”, a przy tym „brał pod uwagę wszystkie ustalone w sprawie okoliczności”, co zresztą apelujący wprost w swoich wywodach potwierdził,

stwierdzając, iż „Sąd I instancji prawidłowo ustalił wszystkie determinanty wpływające na rozmiar krzywdy, jaką odniósł wnioskodawca (s. 15-31 uzasadnienia), ale zasądził jedynie 1/3 żądanej kwoty”.

Apelujący nie ma racji, że uchybieniem sądu meriti - przy oddaleniu żądania w 2/3 wysokości - było powołanie się na współczesny standard życia społeczeństwa polskiego oraz wyrażenie obawy, iż zasądzenie całej żądanej kwoty mogłoby doprowadzić do niestosownego wzbogacenia się wnioskodawcy. Nie jest w tym zakresie trafnym argument, iż „przeciętna stopa życiowa społeczeństwa polskiego nie jest okolicznością braną pod uwagę przy określeniu wysokości zadośćuczynienia” (pełnomocnik cytuje w tym zakresie tezę wyroku SN w sprawie WA 4/14).

Przede wszystkim omawianą argumentację cechuje pewna sprzeczność, polegająca z jednej strony na aprobacie apelującego dla ustaleń sądu a quo o wysokim statusie społecznym i materialnym wnioskodawcy, co miałyby uzasadniać zasądzenie zadośćuczynienia w żądanej kwocie, z drugiej sprzeciw wobec miarkowania zadośćuczynienia przez sąd orzekający poprzez odniesienie zasądzonej sumy do „przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa polskiego”. Sąd odwoławczy wyraża w związku z tym zapatrywanie, iż status społeczny i materialny wnioskodawcy nie powinien być rozpatrywany w całkowitym oderwaniu od realiów ekonomiczno-społecznych społeczeństwa, gdyż jest pochodną tych ostatnich. O tym bowiem, jak oceniana jest sytuacja materialna danej osoby (a więc jej status materialny), nie decydują liczby bezwzględne (np. dotyczące wartości majątku), lecz porównanie z sytuacją całego społeczeństwa. Sięgnięcie do podobnych porównań jest konieczne również wtedy, gdy analizuje się „status społeczny”, albowiem nie sposób rzetelnie ocenić pozycji danej osoby w społeczeństwie, jeśli nie określi się, jakie konkretnie społeczeństwo (tj. jak zorganizowane, jak zamożne, jaki wyznające system wartości) jest punktem odniesienia dla tej oceny.

Odpierając pogląd, zaprezentowany na tle wyroku SN w sprawie WA 4/14, Sąd Apelacyjny na wstępie wskazuje, iż w orzecznictwie sądowym pogląd zbieżny z tym, który zaprezentował w omawianej materii sąd pierwszej instancji, nie jest tak odosobniony, jak chciałby tego autor apelacji. Dość przywołać wyrok SN z 04.02.2008 r., II KK 349/07, Biul.PK 2008/4/7, wyrok SN z 14.07.2009 r., WA 24/09, OSNwSK 2009/1/1524, wyrok SA we Wrocławiu z 25.07.2012 r., II AKa 201/12, LEX nr 1213788, wyrok SA w Krakowie z 25.09.2012 r., II AKa 17/12, LEX nr 1236875, wyrok SA w Łodzi z 17.07.2014 r., II AKa 116/14, LEX nr 1500804.

Niezależnie od możliwości wskazania przykładów, zaczerpniętych z orzecznictwa, Sąd Apelacyjny podziela pod względem merytorycznym ocenę o zasadności opierania się przy ustalaniu odpowiedniego zadośćuczynienia w pewnym zakresie (wyłącznie pomocniczo, uzupełniająco - czym dalej) na kryterium w postaci poziomu życia, stopnia zamożności czy też stopy życiowej społeczeństwa. Motywując to stanowisko należy przede wszystkim stwierdzić, że nie są kwestionowane (także przez apelującego) poglądy judykatury, zgodnie z którymi ustalenie konkretnej kwoty zadośćuczynienia jako „odpowiedniej” należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego i w związku z tym podlega ochronie, gdy sąd meriti uwzględni wszystkie okoliczności sprawy i oprze się na czytelnych kryteriach. W niniejszej sprawie bezspornym jest oparcie się przez sąd pierwszej instancji o wszystkie okoliczności ujawnione w toku rozprawy głównej (nie neguje tego apelujący), w związku z czym pozostawała odpowiedź na pytanie, czy doszło do oparcia orzeczenia o czytelne kryteria, a w szczególności czy odwołanie się do „stopy życiowej społeczeństwa” czytelność tę zaburza.

Sąd Apelacyjny prezentuje pogląd, iż w ramach swobody sędziowskiej dopuszczalnym jest odwoływanie się do „stopy życiowej społeczeństwa” przede wszystkim dlatego, że swoboda ta, zdefiniowana w art. 7 k.p.k. (mającego tu zastosowanie ze względu na art. 558 k.p.k.), przewiduje kształtowanie przekonania na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Jest przy tym niewątpliwie zgodne z zasadami logiki, że ustalenie statusu majątkowego danej osoby musi uwzględniać relację między majątkiem osoby ocenianej, a sytuacją materialną społeczeństwa, w którym osoba ta żyje. Brak takiego porównania może prowadzić do arbitralnego charakteru ocen, jako pozbawionych podstawowego punktu odniesienia. Z kolei ustalenie statusu społecznego wymaga odwołania się do wskazań doświadczenia życiowego, które uczą, że na ogół wysoki status majątkowy przekłada się na wysoki status społeczny. Innymi słowy - bez ustaleń w przedmiocie statusu majątkowego i społecznego osoby, która doznała krzywdy, nie sposób prawidłowo orzekać w przedmiocie wysokości zadośćuczynienia, zaś czynienie tego rodzaju ustaleń musi

obejmować określenie „punktu odniesienia” w postaci sytuacji ogółu społeczeństwa, co jest niewątpliwie dopuszczalne na gruncie art. 7 k.p.k.

Powyższe stanowisko sąd odwoławczy uzupełnia zapatrywaniem, iż przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, oczywistym winno być ustalenie i uwzględnianie „sytuacji społeczeństwa” jako kryterium dodatkowego, tj. pomocniczego, uzupełniającego, a nie podstawowego, albowiem podstawowe znaczenie mają w takich przypadkach tylko i wyłącznie okoliczności składające się na stopień krzywdy. Należy jednak wskazać, że sąd a quo takie proporcje przy ustalaniu i analizie kryteriów niewątpliwie zachował, skoro zdecydowanie najobszerniejsza część rozważań tego organu odnosi się do wysokiego stopnia udręczenia wnioskodawcy związanego z uwłaczającymi godności ludzkiej warunkami wykonywania tymczasowego aresztowania, negatywnych skutków dla jego zdrowia psychicznego i fizycznego, negatywnych skutków w sferze jego relacji rodzinnych, biznesowych, środowiskowych itp., zaś jedynie w końcowej części rozważań, tytułem uzupełnienia tej argumentacji wskazano, iż przy ustalaniu „odpowiedniej sumy” brano pod uwagę „poziom życiowy społeczeństwa oraz stan rozwoju gospodarczego kraju”.

Powyższy fragment rozważań należy podsumować konkluzją, że skoro sąd orzekający nie wyraził w omawianej kwestii poglądu całkowicie odosobnionego, a kryterium stąd wynikające traktował jako wyłącznie pomocnicze, to tak dokonanej oceny nie sposób traktować jako dokonanej w sposób dowolny, wykraczający poza ramy wyznaczone treścią art. 7 k.p.k.

Odnosząc się do prezentowanego przez apelującego (za tezą wyroku SA w Gdańsku w sprawie II AKa 1/14) poglądu, iż „każdy wnioskodawca musi być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem realiów występujących w jego sprawie”, sąd ad quem stwierdza, że sąd pierwszej instancji traktował wnioskodawcę w taki właśnie sposób. Świadczy o tym przede wszystkim ponadprzeciętnie szeroka i drobiazgowa analiza okoliczności wpływających na rozmiar krzywdy, jakiej doświadczył wnioskodawca, w ramach której sąd a quo wielokrotnie wskazywał na drastyczny wręcz kontrast między warunkami życia wnioskodawcy przed i w trakcie wykonywania wobec niego tymczasowego aresztowania. O uwzględnianiu konkretnych realiów sprawy świadczą również ustalenia, związane ze stanem zdrowia wnioskodawcy i jego wpływem na spotęgowanie cierpień, wynikających z pobytu w izolacji. Podobny wydźwięk mają stwierdzenia sądu meriti o wyjątkowej dolegliwości, wynikającej z osadzenia wnioskodawcy z osobami głęboko zaburzonymi pod względem psychicznym (przypadki samobójstw w jego obecności) lub społecznym (przypadek znęcania się nad współwięźniem w jego obecności). O tym, że wnioskodawca był traktowany indywidualnie świadczy wreszcie kwota zasądzonego zadośćuczynienia, która obiektywnie stanowi znaczną sumę, odbiegając wzniosła od przeciętnych wysokości sum zadośćuczynienia zasądzanych w innych sprawach. Apelujący nie podniósł przy tym w środku odwoławczym zarzutów przeciwko ocenie sądu a quo, dokonanej na podstawie przytoczonych przez ten organ konkretnych judykatów, zgodnie z którą sumy proporcjonalnie wyższe mogły dotyczyć niewątpliwie niesłusznie aresztowanych sędziego i komendanta policji ze względu na rodzaj pełnionych przez te osoby funkcji publicznych.

Nieskutecznym okazał się argument pełnomocnika, zgodnie z którym żądana kwota zadośćuczynienia, biorąc pod uwagę warunki osobiste i finansowe wnioskodawcy, nie będzie stanowiła dlań niestosownego wzbogacenia ze względu na status wnioskodawcy przed tymczasowym aresztowaniem i rozmiar krzywdy jaką odniósł. Okoliczności, o których mowa, były bowiem brane pod uwagę przez sąd orzekający oraz poddane przez ten organ drobiazgowej, rzeczowej i wnikliwej analizie. Zarazem apelujący nie wskazał, dlaczego konkretnie w jego ocenie należałoby wykluczyć obawę o niestosowne wzbogacenie w przypadku sumy zadośćuczynienia wynoszącej 1.800.000 zł. W efekcie nie został podważony pogląd Sądu Okręgowego, zgodnie z którym zasądzenie całości żądanej kwoty znacząco odbiegałoby od kwot zasądzanych w innych sprawach oraz wykraczało poza cel, jakim jest funkcja kompensacyjna oraz spowodowanie trwałej zmiany postrzegania osoby skrzywdzonej w społeczeństwie.

Oceny powyższej nie zmienia powołanie się apelującego na „utrudnioną sytuację osobistą i finansową [wnioskodawcy] w chwili obecnej”. Sąd odwoławczy nie neguje, że wiele skutków niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania ma charakter nieodwracalny, co dotyczy w szczególności stanu zdrowia wnioskodawcy oraz jego psychiki, i co było brane pod uwagę przez sąd pierwszej instancji. Apelujący nie wskazał jednak, czy za stwierdzeniem



o negatywnych skutkach w zakresie „sytuacji osobistej i finansowej” kryją się jeszcze innego rodzaju następstwa, co uniemożliwia rzeczowe odniesienie się do powyższego argumentu.

W konkluzji rozważań zawartych wyżej, w częściach 1, 2 i 3 niniejszego uzasadnienia, Sąd Apelacyjny nie stwierdził podstaw do uchylenia lub zmiany zaskarżonego wyroku w części dotyczącej nieuwzględnienia wniosku o odszkodowanie i w części, w której zasądzono zadośćuczynienie, w związku z czym, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w tym zakresie.

4.

Apelujący zasadnie podniósł, że niesłusznie nie zasądzono w pierwszej instancji na rzecz wnioskodawcy zwrotu kosztów poniesionych przez niego w związku z ustanowieniem pełnomocnika w niniejszej sprawie.

Sąd Apelacyjny nie podziela oceny dokonanej w tym zakresie przez Sąd Okręgowy, a także oceny, w oparciu o którą tutejszy Sąd Apelacyjny wydał orzeczenie w sprawie II AKa 1/14 (przywołane przez sąd a quo).

Wobec wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 lipca 2006 r. sygn. akt SK 21/04, stwierdzającego niezgodność art. 632 pkt 2 k.p.k. w zakresie w jakim ogranicza możliwość przyznania osobie uniewinnionej w sprawie z oskarżenia publicznego zwrotu kosztów wynagrodzenia obrońcy jedynie do „uzasadnionych wypadków” z art. 2, art. 32 ust. 1 i art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, nie można zaaprobować dotychczas dominującego stanowiska, zgodnie z którym w postępowaniu przewidzianym w rozdziale 58 k.p.k., dochodzącemu odszkodowania lub zadośćuczynienia nie przysługuje zwrot wydatków poniesionych w związku z ustanowieniem pełnomocnika, nawet, jeżeli roszczenie uwzględniono.

Według Trybunału Konstytucyjnego, kwestionującego konstytucyjność przepisu art. 632 pkt 2 k.p.k., ogólna koncepcja procesu karnego przemawia za tym, że strona która „obroniła” swoje stanowisko, nie ponosi kosztów postępowania, a regulacja zgodnie z którą oskarżony musi liczyć się z tym, że nawet w razie uniewinnienia nie ma podstaw dochodzenia zwrotu wydatków z tytułu ustanowienia obrońcy, prowadzi w sposób ewidentny do ograniczenia jego prawa do obrony, a oskarżony ponosi w ten sposób materialne skutki bezzasadnego oskarżenia.

Trybunał w pełni trafnie wyraził też pogląd, że w państwie prawnym zasadą powinno być obciążenie kosztami postępowania tej ze stron, która w jego toku nie zdołała utrzymać swojego stanowiska i zaproponował, aby do czasu ingerencji ustawodawcy w sytuacjach normowanych w art. 632 pkt 2 k.p.k. zastosowanie znajdował przepis art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k., wskazujący, iż do kosztów procesu podlegających zwrotowi, należą wyraźnie uzasadnione wydatki, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy lub pełnomocnika.

Jeżeli zatem przyjąć powyższy tok rozumowania, jak i to, że uregulowanie zawarte w przepisie art. 554 § 2 k.p.k. in fine pełni rolę *lex specialis* wobec zagadnień zawartych w Dziale XIV k.p.k., to można wyprowadzić wniosek, iż do kosztów wolnych w rozumieniu art. 554 § 2 k.p.k., a więc obciążających Skarb Państwa, należą też uzasadnione wydatki wykładane przez stronę z tytułu ustanowienia w sprawie jednego pełnomocnika.

Powyższe z kolei prowadzi do wniosku, że w sytuacji wniesienia zasadnego i uwzględnionego chociażby częściowo w końcowym orzeczeniu wniosku o odszkodowanie lub zadośćuczynienie w oparciu o przepis art. 552 k.p.k., stronie przysługuje zwrot od Skarbu Państwa wyłożonych i uzasadnionych wydatków, związanych z ustanowieniem w sprawie jednego pełnomocnika.

Kierując się powyższą argumentacją, sąd odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od Skarbu Państwa na M. R. kwotę 1328,40 zł. brutto tytułem zwrotu kosztów poniesionych w związku z reprezentowaniem wnioskodawcy przez pełnomocnika z wyboru przed sądem pierwszej instancji. Wysokość kosztów określono na podstawie § 14 ust. 2 pkt 5 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 461) przy ustaleniu, że pełnomocnik występował na

terminach rozprawy 28.03.2013 r., 04.04.2013 r., 07.05.2013 r., 22.08.2013 r. oraz 09.10.2013 r. Określona w ten sposób kwotę powiększono o 23% podatku VAT.

Ponadto sąd odwoławczy na podstawie § 14 ust. 2 pkt 5 powołanego wyżej Rozporządzenia zasądził od Skarbu Państwa na rzecz M. R. kwotę 738 zł. brutto tytułem zwrotu kosztów poniesionych w związku z reprezentowaniem wnioskodawcy przez pełnomocnika z wyboru w postępowaniu odwoławczym. Również tę kwotę powiększono o 23% podatku VAT.

O obciążeniu kosztami postępowania odwoławczego Skarbu Państwa orzeczono na podstawie art. 554 § 2 k.p.k.